



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Przekłady literatury serbskiej w Polsce w latach 2007-2013

Author: Leszek Małczak

Citation style: Małczak Leszek. (2014). Przekłady literatury serbskiej w Polsce w latach 2007-2013. "Przekłady Literatur Słowiańskich" (T. 5, cz. 2 (2014), s. 141-149).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Przekłady literatury serbskiej w Polsce w latach 2007—2013

Translation of Serbian literature in the period from 2007 to 2013

Leszek Małczak

Uniwersytet Śląski, leszek.malczak@us.edu.pl

Data zgłoszenia: do 31.03.2014 — Data recenzji i akceptacji: 30.09.2014

Key words: translation literature, Serbian literature in Poland, reception.

Po upadku komunizmu, tak jak w wielu sferach życia społecznego i kulturalnego, w dziedzinie przekładów literatury obcej na język polski nastąpiła transformacja systemowa. Jest to jedna z tych dziedzin, w których zmiany są bardzo widoczne. Dawna instytucja literatury tłumaczonej, na wskroś upaństwowiona, w sensie instytucjonalnym właściwie zaniknęła; można powiedzieć, że dokonała się jej swoista prywatyzacja. Większość ogniw pośredniczących, kreujących kontakty literackie, przetrwała¹. Jednak ich rola i znaczenie są już zupełnie inne. O wiele więcej dziś zależy od tłumacza; to on jest pierwszoplanową postacią, najważniejszym ogniwem kontaktów. Tłumacz często musi szukać wydawcy oraz środków na wydanie przekładu. Nie ma oficjalnej cenzury; teoretycznie można publikować książki bez ograniczeń. W dziedzinie literatury tłumaczonej instancji kontrolujących i regulujących jest mniej niż w poprzednim systemie, a presję ideologiczną zastąpiła presja rynku. Niemniej rzeczywistość, w której żyjemy, nie przestała być wolna od polityki, która wpływa na wszystkie sfery

¹ Na temat ogniw pośredniczących por.: J. Maciejewski: *Publiczność literacka a instytucje i mechanizmy życia kulturalnego*. W: *Publiczność literacka*. Red. S. Żółkiewski, M. Hopfinger. Wrocław 1982, s. 121—151.

życia społecznego, także na działalność literacką i kulturalną. Różnica polega na tym, że ideologii i opcji politycznych jest dzisiaj więcej.

Na warunki, w jakich powstają tłumaczenia i czynniki, które je determinują, jako pierwsi w latach siedemdziesiątych minionego wieku zaczęli zwracać uwagę badacze z kręgu *Translation Studies*. Pojęciem spopularyzowanym przez jednego z przedstawicieli tego nurtu w przekładoznawstwie André Lefevere'a był patronat, rozumiany jako instancje regulacyjne systemu literatury. Lefevere wyróżnił patronat jednorodny i niejednorodny. Jednorodny to taki, który sprawuje jedna osoba, grupa czy instytucja związana z jedną ideologią, niejednorodny zaś to ten, w którym współistnieją różne ideologie². Właśnie największe zmiany, jakie nastąpiły, dotyczą patronatu. Nie tylko zniesiono „jedyną i słuszną ideologię”, lecz także swój charakter zmieniły instytucje tworzące patronat. Rola i funkcjonowanie wydawnictw, krytyki literackiej, prasy są dzisiaj zupełnie inne. Pojawiły się nowe kanały obiegu i rozpowszechniania informacji przede wszystkim związane z Internetem (blogi, portale społecznościowe, facebook, rozmaite fora internetowe). Z jednej strony wpływ formalnych instytucji opiniotwórczych (krytyka literacka, związki twórcze) na kształtowanie obrazu literatur narodów byłej Jugosławii zmalał, a z drugiej strony w procesie samego lokowania tłumaczeń zwiększyła się rola nieformalnych powiązań. Dzisiaj żadna instytucja nie koordynuje współpracy ani na poziomie instytucji państwa, ani na poziomie organizacji twórczych, ani na poziomie wydawnictw (które w poprzednim systemie też były państwowe). Inicjatywa płynie oddolnie; to ludzie zaangażowani w kontakty kulturalne kreują współpracę, a dawny patron — państwo w nikłym stopniu w tym uczestniczy (tworząc programy i konkursy, uczestnictwo w których może zapewnić pozyskanie części środków finansowych). Obecnie nie istnieje żadna polityka przekładowa; suma przekładów jest wypadkową indywidualnych inicjatyw. Nie ma żadnej osoby czy instytucji, która świadomie budowałaby obraz którejsz z południowosłowiańskich literatur. W porównaniu z poprzednim okresem zachodzi ogromna różnica. Wtedy zarówno serbskiej, jak i polskiej stronie zależało na kreowaniu obrazu kultury serbskiej w Polsce. Prowadzono określoną politykę w dziedzinie kontaktów kulturalnych, ale obciążoną balastem ideologicznym. Polityka odgrywała wówczas kluczową rolę w każdej sferze życia społecznego. Jak trafnie ujął to Stanisław Barańczak, „»polityczność« była tautologią życia”³. Sprawami przekładów interesowali się wszyscy, od odpowiednich wydziałów KC PZPR, przez odpowiedzialne za współpracę departamenty Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Kultury, po związki pisarzy. Po stronie jugosłowiańskiej ta kontrola była mniejsza. Więcej zależało od samych autorów.

² A. Lefevere: *Ogórki Matki Courage. Tekst, system i refrakcja w teorii literatury*. W: *Współczesne teorie przekładu. Antologia*. Red. P. Bukowski, M. Heydel. Kraków 2009, s. 228—229.

³ Cyt. za: K. Kłosiński: *Ponad podziałami*. W: „*Obchodzę urodziny z daleka...*”. *Szkice o Stanisławie Barańczaku*. Red. J. Dembińska-Pawelec, D. Pawelec. Katowice 2007, s. 20.

Literatury narodów byłej Jugosławii są obecnie literaturami niszowymi. Tłumaczenia ukazują się w małych wydawnictwach (najbardziej znane to Wydawnictwo Czarne, Pogranicze i Agawa) i bardzo małych, czasem w ogóle nieznanach; dwie spośród omawianych książek ukazały się w Serbii. W PRL tłumaczenia z literatury narodów Jugosławii publikowano w największych wydawnictwach i prestiżowych seriach, chociażby piwowskiej kultowej czarnej serii, a ich nakłady osiągały po kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy. Obecnie dla prywatnych wydawnictw wydawanie książek to działalność biznesowa. Właściwie ogromna większość książek autorów byłej Jugosławii nie ma szans na rynku, nie jest przedsięwzięciem opłacalnym. Ukazują się one dzięki dofinansowaniu. Często wspiera takie inicjatywy strona serbska, chociażby w ramach konkursu rozpisywanego przez Ministerstwo Kultury Republiki Serbii na dofinansowanie przekładów literatury serbskiej. Wydawcy sięgają również po środki z programów unijnych. W ramach jednego z nich ukazała się powieść Borka Veljovicia *Dzieci bez oczu* w tłumaczeniu Agnieszki Żuchowskiej-Arendt. Książka uzyskała dofinansowanie z programu realizowanego przez Agencję Wykonawczą ds. Edukacji, Kultury i Sektora Audiowizualnego Komisji Europejskiej w ramach programu Kultura, Wsparcie Akcji Kulturalnych Strand 1.2.2 Tłumaczenia literackie. Czasem jest to połączenie kilku źródeł, jak w przypadku dziennika Bory Ćosicia *Podróż na Alaskę*, dofinansowanego i przez serbskie Ministerstwo Kultury, i Open Society Institute — Budapeszt w ramach projekt East Translates East. Tacy wydawcy, jak Wydawnictwo Pogranicze, korzystali również ze wsparcia Fund for Central & East European Book Projects, Amsterdam.

Kontakty literackie z krajami byłej Jugosławii, w porównaniu z poprzednim okresem, w znacznym stopniu osłabły nie tylko z uwagi na zmiany systemowe, lecz także z powodu wojen, jakie towarzyszyły rozpadowi federacji jugosłowiańskiej (trudno tu w ogóle mówić o polsko-jugosłowiańskich kontaktach literackich, gdyż od lat sześćdziesiątych każda republika prowadziła własną politykę współpracy kulturalnej z zagranicą). W sposób szczególny dotknęło to Serbię, której literatura, podobnie jak literatury innych narodów byłej Jugosławii, w okresie PRL cieszyła się dużym zainteresowaniem, w pierwszej kolejności motywowanym czynnikami natury politycznej, a nie artystycznej (nie przekładało się to na liczbę tłumaczeń i intensywność kontaktów kulturalnych, gdyż były one ograniczane przez państwo ze względu na polityczną „inność” i krnąbrność Jugosławii oraz fakt, że nie należała do krajów bloku wschodniego). Patrząc na to z perspektywy badań kulturowych i postkolonialnego przekładoznawstwa, można w tym kontekście mówić o, z jednej strony, przewadze kulturalnego potencjału kultury polskiej (*cultural power*), zjawisko to czasem określa się mianem polonocentryzmu (wydaje się, że stanowi przejaw etnocentryzmu, cechą obecną w każdej kulturze, nawet tej najbardziej zakompleksionej, skolonizowanej), chodzi o przekonanie o wyższości własnej kultury nad kulturą obcą, z drugiej strony, o przewadze politycznej Jugosławii (*political power*), której Stalin i ZSRR nie zdołali uczynić

swoim wasalem; polskie społeczeństwo (ale nie partia), przyduszone przez Moskwę, widziało w jugosłowiańskim ustroju alternatywny dla radzieckiego model komunizmu⁴; inteligencji wydawało się, że komunistyczna Jugosławia stworzyła ciekawszą formułę ustrojową, swoisty komunizm z ludzką twarzą; była krajem, w którym żyło się lepiej, o wyjeździe do którego marzyło wielu. Rola, jaką odegrała Serbia w destrukcji Jugosławii, polityka, jaką prowadziła, spowodowały jej izolację na arenie międzynarodowej, zwłaszcza w społeczeństwach zachodnich. Innymi słowy, Serbia i inne kraje byłej Jugosławii utraciły swoją polityczną niezależność i przewagę. Ślad politycznej minoryzacji widoczny jest we wszystkich krajach byłej Jugosławii. Silniejsza pozycja polityczna przekładała się również na silniejszą pozycję ekonomiczną. Wielu obywateli nieistniejącego już kraju z sentymentem powraca do sytuacji sprzed 1990 r., opowiadając o swoich wояżach po krajach byłego bloku wschodniego i magicznej mocy niemieckich marek, których mieli o wiele więcej od obywateli krajów tzw. demoludu. Złe stosunki polityczne zawsze wywierają negatywny wpływ na wymianę i współpracę kulturalną. W latach dziewięćdziesiątych nie oznaczały zaniku kontaktów kulturalnych, tak jak to się stało w 1948 r. z chwilą uchwalenia rezolucji Kominformu, ale w znaczący sposób negatywnie odbiły się na recepcji literatury i kultury serbskiej w Polsce, skutecznie rzuciły cień na jej obraz, naruszyły jej pozytywny wizerunek i tym samym utrudniły napływ i dobre przyjęcie nowych dóbr kulturalnych. Trauma wojny jest zresztą jednym z najważniejszych motywów współczesnej literatury serbskiej, co widać również w przekładanych na język polski utworach.

Powstające dzisiaj tłumaczenia można podzielić na dwie kategorie: te, które firmują nazwiskiem tłumacze, którzy już przed 1990 r. zyskali swój status, oraz te, które są inicjatywą młodego pokolenia, debiutującego po 1990 r. (nie ma wśród nich osób, dla których tłumaczenie byłoby główną działalnością). Ci pierwsi mają dostęp do kanałów dystrybucji, znają wydawców, środowisko krytyków literackich (także występują w roli krytyków), ludzi kultury, dzięki temu mogą skutecznie lokować przekłady w obiegu kulturalnym, ci drudzy, skazani są na bardzo małe

⁴ Rozróżnienie *political* i *cultural power* zapożyczam z książki D. Robinson: *Translation and Empire. Postcolonial Theories Explained*. Manchester 1997. Zachodnie badania przekładoznawcze spod znaku postkolonializmu opisują zupełnie inny kontekst, zupełnie inne pary kultur, z których jedna — zachodnia, odgrywa rolę hegemonu. Polsko-serbskie kontakty w żadnym okresie nie miały podobnego charakteru. Wprawdzie w polskiej kulturze wyraźnie obecne jest poczucie wyższości w stosunku do kultur mniejszych narodów słowiańskich, jednak nie ma ono nic wspólnego z imperialną i kolonizującą praktyką przekładu stosowaną w kulturach zachodnich, szczególnie anglosaskiej i francuskiej. Aparatura pojęciowa wypracowana przez zachodnie przekładoznawstwo, zwłaszcza w tzw. socjologii przekładu, może znaleźć zastosowanie, ale prawie zawsze odnosi się do zupełnie innych przypadków. Robinson pisze o „translation across postcolonial power differentials” (jego istotą jest właśnie rozróżnienie między *political* i *cultural power*), które uznaje za generalną postkolonialną teorię tłumaczenia. Wyodrębnienie czynników politycznych i kulturowych w badaniach polsko-serbskich kontaktów literackich wyjaśnia i pomaga zrozumieć ich dzieje.

wydawnictwa, borykają się z ogromnymi problemami finansowymi, a recepcja przygotowanych przez nich utworów jest bardzo ograniczona. Trudno w związku z tym tą samą miarą oceniać te publikacje ze względu zarówno na ich poziom wydawniczy, jak i recepcję. Można w tym kontekście powiedzieć o wykształceniu się dwóch systemów obiegu przekładów, do pewnego stopnia nieprzenikalnych, funkcjonujących obok siebie, tak jak gdybyśmy mieli do czynienia z dwoma różnymi światami. Być może w taką stronę ewoluuje rzeczywistość będąca zlepkiem wielu rzeczywistości. Już teraz mamy literaturę kobiecą, gejowską itd., podnoszą się głosy o potrzebie pisania wielu historii literatur, kwestionujące zasadność i istnienie jednej obowiązującej, uniwersalnej narracji historycznoliterackiej. Tworzą się środowiska i grupy żyjące w swoim własnym świecie. Mamy również kilka obiegów literatury. Trudno wobec tego mówić o jednej instytucji literatury tłumaczonej. Poziom tłumaczeń, przygotowania książek pod względem redakcyjnym, edytorskim, ich nakład są bardzo różne. Przed 1990 r. wydanie książki to był długotrwały, składający się z kilku etapów proces — w którym oprócz autora uczestniczył cały zespół ludzi — a w ogromnej większości przypadków efekt końcowy, oceniając to pod względem wydawniczym, bardzo dobry. Dzisiaj zdobycie numeru ISBN i wydanie książki nie stanowi większego problemu, można to też stosunkowo tanio zrobić, pomijając pewne elementy procesu wydawniczego, np. profesjonalną redakcję, korektę, w skrajnych przypadkach samemu łamiąc tekst w Wordzie, zlecając druk po najmniejszych kosztach małym drukarniom. Efekt takich działań może być bardzo słaby. Większość publikacji wydawanych przez małe prywatne wydawnictwa zawiera dużo błędów i to bardzo podstawowych. Jednak poza kosztami wydania książki, które mogą się bardzo różnić i które można znacznie zredukować kosztem jakości, dochodzi droższy od wydania samej książki etap dystrybucji, reklamy i lokowania tekstu.

Kolejną prawidłowością związaną z dwoma obiegami są autorzy przekładanych utworów. Doświadczeni tłumacze biorą na warsztat utwory znanych pisarzy (D. Maksimović, V. Popa — G. Łatuszyński), których pozycje były już w Polsce publikowane w ich przekładzie (I. Čolović — M. Petryńska; M. Pavić, B. Ćosić — D. Cirlić-Straszyńska). Młodzi tłumacze nawiązują kontakt z mniej znanymi autorami, zwykle należącymi do młodego pokolenia, i najczęściej przekładają poezję. Zrodziło to swoisty paradoks. W omawianym okresie ukazało się więcej przekładów poezji niż prozy. Nigdy wcześniej poezja nie była bardziej popularna od prozy, zawsze była trudniejsza do przetłumaczenia, trudniejsza w odbiorze, przeznaczona dla mniejszego kręgu odbiorców. Nie świadczy to o podniesieniu rangi twórczości poetyckiej, jakiejś jej szczególnej roli w literaturze serbskiej. Wręcz przeciwnie, wszędzie przeżywa ona głęboki kryzys. Polski czytelnik otrzymuje zatem zniekształcony obraz literatury serbskiej, ale jest to powszechne zjawisko w przypadku literatur narodów byłej Jugosławii.

W omawianym okresie zostały zrealizowane trzy projekty koordynowane przez pracowników uniwersytetu — jest to nowe zjawisko w dziedzinie literatury

tłumaczonej. Są to dwa wybory dramatu (jednotomowa *Postpolityczność. Antologia nowego serbskiego dramatu* pod redakcją Gorana Injaca oraz dwutomowa *Serbska ruletka. Dramat serbski po 1995 roku*) i niewielkich rozmiarów tomik wierszy Aleksandra Petrova zatytułowany *Aleksandria z Itaką w pamięci*, nad którego realizacją czuwała lektorka języka serbskiego na Uniwersytecie Opolskim dr Dragana Ratković. W dwóch ostatnich przypadkach chodzi o przekłady studentów lub dzisiaj już absolwentów slawistyki, dokonane pod opieką pracowników naukowych. Wybór Injaca zawiera 6 tekstów, z których 3 utwory w przekładzie Doroty Jovanki Ćirlić były już znane polskiemu odbiorcy z realizacji teatralnych, a pozostałe 3 to nowe przekłady podpisane przez studentów i dr Gordane Đurđev-Mačkiewicz z Uniwersytetu Wrocławskiego oraz mgr. Gorana Injaca z Uniwersytetu Opolskiego. Więcej mogę powiedzieć o *Serbskiej ruletce* (zawiera 9 po raz pierwszy prezentowanych w Polsce dramatów), projekcie, w którym sam uczestniczyłem jako jeden z redaktorów. Do jego realizacji pozyskaliśmy środki z Ministerstwa Kultury Republiki Serbii. Prace zespołu redakcyjnego, w którym oprócz mnie były dwie doktorantki, Agnieszka Cielesta i Dominika Zwierzchowska, obejmowały: weryfikację i redakcję tłumaczeń; moja rola polegała dodatkowo na pracy nad tekstami z redaktorką na etapie wydawniczym; cały zaś projekt koordynowała Agnieszka Cielesta, która prowadziła korespondencję z serbskim Ministerstwem Kultury i autorami. Dodatkowo korzystaliśmy z pomocy lektorki języka serbskiego Sładany Janković. Tłumaczenie studentów było czterokrotnie redagowane i w wielu przypadkach można powiedzieć, że ostatecznie były to teksty znacznie różniące się od pierwszej wersji przekładu. Mogliśmy też wydać książkę w profesjonalnym wydawnictwie, po redakcji merytorycznej (redaktor Małgorzata Poglódek) na poziomie, który dzisiaj jest już rzadkością (jeden z tekstów zamieszczonych w antologii, *Statek dla lalek* Mileny Marković w tłumaczeniu Agnieszki Cielesty, doczekał się realizacji teatralnej i został wystawiony w Teatrze Barakah). Wspomniane antologie i trzy nowe przedstawienia teatralne sprawiają, że to właśnie współczesny dramat serbski jest najbardziej znany w Polsce. Pisząc o projektach realizowanych na uczelni, należy również wspomnieć o znakomitej dwujęzycznej edycji poezji serbskiej w tłumaczeniu profesor Marii Dąbrowskiej-Partyki pt. *Inskrypcja na srebrnej sukience. Antologia serbskiej poezji XVIII i XIX wieku*.

Pod względem liczbowym przekłady literatury serbskiej w omawianym siedmioletnim okresie prezentują się okazale. Porównując dwa najważniejsze segmenty bibliografii, publikacje książkowe i publikacje w czasopismach, zwraca uwagę mała liczba przekładów zamieszczonych w czasopismach. Jedyne ważniejszy projekt tego typu to specjalny numer „Tekstualiów”, realizowany w ramach międzynarodowego projektu *Czasopismo w czasopiśmie*. „Tekstualia” udostępniły swoje łamy serbskiemu periodykowi „Akt” z Valjeva, który nie jest wiodącym pismem literackim w Serbii — to stosunkowo młode pismo, utworzone w 2011 r. właściwie z inicjatywy jednego człowieka (uwagi te nie zawierają elementu

oceny) — publikując przekłady tekstów literackich i recenzji z serbskiego pisma przygotowanych przez Dejana Bogojevicia, a w przekładzie Magdaleny Brągiel i Miłosza Waligórskiego. Nieco szerszą prezentację serbskiej literatury i bardziej znane nazwiska zaproponowano w „Literaturze na Świecie”; w 2013 r. ukazał się jej podwójny albański, chorwacki, macedoński, serbski, słoweński numer (dobór autorów w obydwu wymienionych czasopismach przypomina mechanizm dwóch obiegów książek). Wszystkie przekłady, poza jednym Miłosza Waligórskiego oraz przekładami wierszy Vaska Popy autorstwa Juliana Kornhausera, podpisały współpracujące z czasopismem właściwie od samego początku tłumaczki: Danuta Ćirlić-Straszyńska, Dorota Jovanka Ćirlić i Magdalena Petryńska. Jak zwykle w przypadku „Literatury na Świecie”, numer został starannie przygotowany. Sama idea przypomina stare jugosłowiańskie numery pisma (wrażenie to potęgują opublikowane w nim zdjęcia z okresu istnienia Jugosławii, przedstawiające zwykłych ludzi, na ogół przy pracy; ciekawe są zamieszczone pod nimi podpisy, często zwracające uwagę na pewien szczegół, stanowiący komentarz do obrazu). W notach biograficznych o autorach nie wspomina się o ich narodowości. Czy dla redaktorów pisma nie jest ona istotna, czy literatura w ich ujęciu i prezentacji utraciła już cechy narodowe? Wprawdzie określenia narodowe znalazły się na okładce, jednak są nieco mylące. Wnętrze numeru jest bowiem jednolite i jeśli czytelnik chce poznać przynależność narodową pisarzy, to sam musi ją ustalić, biorąc pod uwagę brzmienie nazwisk (w notach biograficznych czasami podawane jest miejsce urodzenia, zamieszkania lub pracy autora). Poza przekładami tekstów literackich, w numerze zamieszczono: rozmowy z niektórymi twórcami, esej Adama Wiedemanna na temat liryki słoweńskiego poety Edvarda Kocbeka, rozmowę Svetislava Basary z Miljenkiem Jergoviciem. Nie ma jednak eseju wprowadzającego, całościowego ujęcia. Ot, republika literacka bez granic. Ponadto po kilka mniej znaczących przekładów ukazało się w czasopismach: „Wyspa. Kwartalnik Literacki”, „Migotania” i „Poezja. Dzisiaj”.

Przekłady książek to aż 30 pozycji, w tym 19 zbiorów poezji i 11 tekstów prozatorskich. Niestety, większość z nich nie zostanie zauważona. Wprawdzie wejście w obieg książki zajmuje więcej czasu niż kolportaż czasopisma, ale niemal połowa z nich to utwory ukazujące się nakładem nieznanymi wydawnictw. W obecnej sytuacji książkom serbskim bardzo trudno zaistnieć na rynku wydawniczym. Być może jest to powodem powielania utworów autorów znanych już polskiemu czytelnikowi i publikowania kolejnych książek tego samego pisarza, jak w przypadku Pavicia czy Ćolovicia. Książka, która została zauważona w środowisku literackim, to tomik Mariji Knežević pt. *Ulicznice*, wydany przez gdańskie Wydawnictwo Słowo / Obraz Terytoria. Wiersze serbskiej poetki zostały nominowane do Nagrody Literackiej Europejski Poeta Wolności fundowanej przez Miasto Gdańsk.

Skąd dysproporcja między przekładami w czasopismach a przekładami książek? Do tej pory publikacja książki była znacznie droższym przedsięwzięciem.

Koszt arkusza w dużym i znanym wydawnictwie nadal jest wysoki. Z uwagi na to, że funkcjonuje wiele małych wydawnictw koszt publikacji można znacznie zredukować, a także łatwiej uzyskać dofinansowanie na publikację książki aniżeli numeru czasopisma. Gdyby miał to być numer tematyczny, całe przedsięwzięcie byłoby o wiele trudniejsze. Dla zainteresowanych, zarówno pisarzy, jak i tłumaczy, większą wartość ma jednak książka, choć dzisiaj różnice w jakości książek bywają duże. O ile jeszcze nie tak dawno, aby opublikować książkę należało spełnić wiele nie zawsze merytorycznych kryteriów, o tyle dzisiaj nastąpiła w tej sferze swoista deregulacja, która doprowadziła do obniżenia wartości i prestiżu książki.

Fenomenem w dziedzinie przekładów literatur narodów byłej Jugosławii na język polski jest działalność Grzegorza Łatuszyńskiego, który przez ostatnich kilka lat opublikował w swoim prywatnym wydawnictwie wiele tysięcy stron przekładów. Największe projekty to antologie poezji: serbskiej (2008), czarnogórskiej (2009) i chorwackiej (2010). Każda z nich liczy kilkaset stron. Łatuszyński wydaje również przekłady autorskich zbiorów poezji. Jeśli chodzi o lirykę serbską, to są to tomiki wierszy znanych poetów: Stevana Raičkovicia, Vaska Popy, Miloša Crnjanskiego, Jovicy Đurđicia, Jovana Zivlaka, Desanki Maksimović, Nikoli Vujčicia. Łatuszyński nie tylko tłumaczy na język polski, jest także autorem przekładów literatury polskiej publikowanych w czasopismach bośniacko-hercegowińskich, serbskich i chorwackich. W 2012 r. ukazała się w Nowym Sadzie jego autorstwa antologia współczesnej poezji polskiej *Живимо на речима. Антологија савремене полске поезије*. Za swoją pracę otrzymał wiele nagród i wyróżnień. I tak Wszechrzeczniackie Stowarzyszenie Literackie w 2009 r. przyznało mu „Wysokie Międzynarodowe Wyróżnienie im. Fiodora Dostojewskiego za całokształt twórczości i niemierzalny wkład w zbliżenie literatury serbskiej i polskiej poprzez przygotowanie *Antologii poezji serbskiej* w Polsce wraz z przekładem wierszy”⁵. W 2010 r. Fundacja im. Zdravka Gojkovicia z Belgradu uhonorowała go Dyplomem za osiągnięcia w dziedzinie twórczości, a Klub Literacki im. Branka Ćopicia — Dyplomem za antologię poezji serbskiej XX w. w języku polskim. Od 2011 r. Grzegorz Łatuszyński jest honorowym członkiem Stowarzyszenia Literatów Serbii, łączy zatem rolę tłumacza, wydawcy i krytyka literackiego, urastając do rangi znaczącego tłumacza literatury serbskiej.

⁵ Cyt. za: G. Łatuszyński: *Własną drogą*. Warszawa 2013, s. 92.

Leszek Malczak

**Prevodi srpske književnosti u Poljskoj
u razdoblju od 2007. do 2013**

Sažetak

U razdoblju od 2007. do 2013. godine prevedeno je tridesetak knjiga, većinom u pitanju su zbirke pjesama. Zabilježena je slaba emisija prevoda u časopisima. Broj prevoda knjiga je veliki ali recepcija srpske književnosti i kulture slaba. Put je srpske književnosti u Poljskoj otežan zbog ratova koji su pratili raspad druge Jugoslavije za vreme kojih je imidž Srbije stradao. Posle pada komunizma književne veze zavise od inicijative pojedinih osoba, nekadašnja državna institucija prevodne književnosti doživela je privatizaciju.

Ključne reči: prevodna književnost, srpska književnost, recepcija.

Leszek Malczak

**Translations of Serbian literature
in the period from 2007 to 2013**

Summary

There were translated about thirty books of Serbian literature in the period from 2007 to 2013, most of them were books of poetry. There were little number of translations in the literary magazines and journals. The number of translations is quite big but the reception of Serbian literature and culture was weak. The wars which accompanied the decay of the Second Yugoslavia has had big negative influence on the reception of Serbian literature and culture. Nowadays, after the fall of communism, literary contacts depend on initiative of individuals, the institution of translation literature has gone through the process of privatization.

Key words: translation literature, Serbian literature in Poland, reception.